Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 35.000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 186. — Rok VI. Kraków, środa 8 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nowe uposażenie pracowników państwowych.

W ubiegłym tygodniu uchwalił ostatecznie Sejm **ustawę o uposażeniu pracowników państwowych.**

Projekt powyższy wniesiony został na Sejm jeszcze przez **poprzedni rząd** generała Sikorskiego. Charakterystyczne jednak jest, że podczas gdy dawny rząd **oficjalnie** oświadczał, że dąży do poprawy bytu pracowników państwowych, **za kulisami Sejmu** na komisji budżetowej **utrudniał** załatwieniu sprawy. Nie koniec na tem. Ówczesny minister skarbu oświadczył przecież wyraźnie, **że nie może pracownikom państwowym więcej płacić, aniżeli dotąd i bezwzględnie zgodzić się nie chciał na podwyższenie na ten cel przeznaczonej ogólnej kwoty.**

I tu wychodzi dopiero na jaw perfidja lewicowych, a zwłaszcza patentowanych obrońców robotników i pracowników państwowych socjalistów, którzy przecież jako popierający rząd gen. Sikorskiego **mogli byli wywrzeć cały na niego wpływ, by projekt zawierał korzystniejsze postanowienia dla pracowników państwowych, a w każdym razie po wniesieniu jego do Sejmu powinni byli zaraz wielki podnieść gwałt i zmusić p. gen. Sikorskiego do zgody na istotną poprawę projektu.** Nic podobnego jednak nie nastąpiło. **Przez 3 miesiące panowie socjaliści głusi byli na wszelkie życzenia pracowników państwowych i ani palcem w bucie nie ruszyli, aby na swoim rządzie wymóc poprawę bytu — przeciwnie — uspakajali i powstrzymywali** ich jak mogli od ewentualnych wystąpień, byle tylko walącemu się rządowi generalskiemu trudności nie robić.

Dopiero z chwilą, gdy powstał rząd narodowy, który nie tylko ustawy tej jak i innych przez rząd gen. Sikorskiego do Sejmu wniesionych nie wycofał (co jest zwyczajem utartym w parlamentaryzmie), ale pod wpływem narodowych posłów ze sfer urzędniczych zgodził się na daleko idącą i istotną jej poprawę i usilnie nalegał na szybkie jej załatwienie w komisji, uderzyli panowie socjaliści i chadzający z nimi w jednym zaprzęgu politycznym wyzwoleńcy, enperowcy, dąbczycy a nawet o dziwo i żydzi w krzyk, że rząd obecny jest najgorszym wrogiem dla pracowników państwowych, że popierającego go stronnictwa narodowe i ludowe, chcą odebrać pracownikom państwowym nawet to, co dotychczas posiadali.

I teraz dopiero stronnictwa opozycyjne, nie biorąc za rząd narodowy żadnej odpowiedzialności, **li tylko ze względów polityczno-demagogicznych, wbrew swemu przekonaniu, że skarb państwa nadmiernych wydatków na uposażenie pracowników na raz znieść nie potrafi, rozmyślnie zaczęły się przelicytować w obiecywaniu coraz więcej i więcej poszczególnym kategorjom pracowników państwowych.** I czy sytuacja ta nie przypomina hołysza, który swą ją skandaliczną gospodarką wszystko roztrwonił, a dla dokuczenia tylko nowemu gospodarzowi, który chce czem prędzej koniec z końcem związać i stopniowo w miarę sanowania finansów swoich opłacać swych funkcjonarjuszów — obiecuje bez możności zrealizowania tych obiecanek, złote góry. **Politycznie jest to perfidja, a z obywatelskiego punktu widzenia największą nieuczciwością, kpić sobie z naprawdę ciężkiego położenia mas urzędniczych.**

Prawdą bowiem jest, że uchwalona ustawa, mimo przeprowadzenia w niej wielu korzystnych zmian, **nie daje pracownikom państwowym tego, coby im się należało.** Z tego zdajemy sobie sprawę wszyscy, ale nie mniej prawdą jest, że w porównaniu z obecnem uposażeniem w podwyżce płac posunięto się do ostatecznych granic możności finansowych państwa i że nowe płace o wiele wyższe będą od obecnych.

Niesposób także jest dla państwa obecnie już wyposażyć niektóre szczególnie ważne gałęzie służby państwowej, jak n.p. kolejarzy tak, jakby to ze względu na rodzaj ciężkiej pracy i właściwości zawodu, **powinno nastąpić.**

Poprawa ta następować może tylko etapami i systematycznie, a to tem bardziej, że organizacja kolejnictwa nie jest u nas jeszcze ustaloną; nie można jednak żadną miarą odrazu, niejako rewolucyjnie zupełnie dobrze kolejarzy uposażyć.

I tak dzięki usilnym staraniom posłów-kolejarzy ze Zw. Ludowo Narodowego i Chrz. D. udało się jeszcze w 3-ciem czytaniu przeprowadzić bardzo korzystną zmianę art. 104 ustawy, który postanawia, że wszyscy pracownicy kolejowi będą posunięci o 1 grupę wyżej, aniżeli to przewidywał projekt poprzedniego rządu.

Musimy na tem miejscu podkreślić z naciskiem, **że przeprowadzenie tej poprawki, która w 2-giem czytaniu przepadła, zawdzięczają kolejarze przedewszystkiem stanowisku„ zajętemu przez sejmowy klub Z. L. N.**

Na posiedzeniu mianowicie tego klubu we wtorek, trwającem do 2-giej w nocy po rzeczowem przedstawieniu sprawy przez posłów Jachymiaka, Tabaczyńskiego i Zagajewskiego, jak i wielu innych, którzy podnosząc z uznaniem wybitnie patrjotyczne stanowisko kolejarzy podczas ciężkich chwil, jakie państwo nasze przechodziło od czasu swego powstania i ciężką ich, a sumienną pracę, w trudnych warunkach uchwalono głosować za rat. 104 w brzmieniu komisyjnem.

Przekonani jesteśmy że wszyscy pracownicy państwowi umieją dobrze odróżnić sumienną i celową pracę nad poprawą stosunków państwa a przez to i ich doli od krzykliwego i dla reklamy robionego schlebiania im — niemniej jednak dla dania świadectwa prawdzie za obowiązek sobie poczytujemy stwierdzić stan faktyczny.

Obrabiarki różne motory elektryczne
oraz **używane pasy:** skórzane, parciane, Balata, gumowe, i różnyuch gatunków elewatorowe (z kubełkami)
rossprzedaje
Komisja Rewindykacyjna
Warszawa, Jasna, 8. Tel. 314—39.
Maszyny i pasy oglądać na składzie w Warszawie, Towarowa 20.(Składy Tow. Akc. C. Hartwig), również w Zbąszyniu, (tylko maszyny) Biuro Posterunku Pogranicznego Komisji Rewindykacyjnej, ul. Marszałkowska 33.
Szczegóły na żądanie.

Dziś minister skarbu wygłosi swe expose.

Będzie ono miało odmienny charakter niż expose sejmowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej min. Linde przedstawi swoje ekspose o sytuacji finansowej. Będzie ono miało odmienny charakter niż ekspose wygłoszone w Sejmie.

Obrady nad projektem ustawy o ochronie wynalazków.

Warszawa. *(Telefonem od własnego korespondenta).*

Na dzisiejszem wspólnem posiedzeniu senackiej komisji gospodarstwa społecznego i komisji prawniczej rozpatrywano według referatu senatora Króla projekt ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. **Po ożywionej dyskusji postanowiono zaprosić na ekspertów: prof. krakowskiego uniwersytetu dra Zolla i dra Skrzypeckiego, którzy przedstawią komisji swą opinję.** Powołanie ekspertów spowodowane jest licznemi poprawkami, które do projektu odnośnej ustawy zaproponował senator Brust.

Sesja senacka skończy się w sobotę.

Następna sesja odbędzie się dopiero we wrześniu.

Warszawa. *(Telefonem od własnego korespondenta).*

Marszałek Senatu p. Trąmpczyński w rozmowie kulturowej z dziennikarzami oświadczył, że **obecna sesja senacka potrwa tylko 4 dni a więc skończy się w sobotę; następnie Senat zwołany będzie dopiero w połowie września.**

Sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj wieczór obradowała Rada Ministrów nad szeregiem spraw bieżących, m. in. **minister skarbu przedstawił wnioski w sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników.**

Polskim przemysłem naftowym rządzą Austrjacy!

Wiedeński Unionbank uważa Małopolskę za swoją prowincję! — Rządzi on w 15 przedsiębiorstwach naftowych polskich. — W przemysł nasz naftowy włożyli Austrjacy dwa razy tyle, ile Polsce trzeba było kapitału na stworzenie Banku emisyjnego i zdrowego pieniądza. — Wywóz nafty i smarów wzrósł ale, wzraz z tem wzrosła w Polsce drożyzna tych artykułów.

Kraków w sierpniu.

W Wiedniu panuje żywa radość, że Unionbank zagarnął z powrotem sporą ilość przedsiębiorstw przemysu naftowego w Małopolsce, którą po dawnemu i bez ceremonji nazywa się tam Galicją, jak gdyby ta część Państwa Polskiegowciąż jeszcze była podbitą prowincją zaborczego Wiednia.

Pisze się tam otwarcie, że przy odkupowaniu kopalń naftowych i rafinerji naftowych galicyjskich Unionbankowi chodziło o

„ZDOBYCIE PONOWNIE UTRACONEJ FORTECY".

Z zachwytem wylicza prasa wiedeńska, która rozumie, że panuje i rządzi ten, kto ma pieniądze, że Unionbank dominuje teraz w „Galicyjskiem Towarzystwie Karpackiem", w Schodnicy" i w piętnastu literalnie w piętnastu — innych pokrewnychprzedsiębiorstwach.

Prócz tego Unionbank króluje teraz na rozległych terenach naftowych i w tak świetnych kopalniach, jak Bitków.

Z dumą prasa wiedeńska przypomina, że Towarzystwo „Dąbrowa", którem teraz zawładnął Unionbank wsadziło w szyby, tereny i urządzenia naftowe galicyjskie 600 miljonów franków szwajcarskich, a więc dwa razy tyle, niż potrzeba, według zdania wielu znawców, do założenia Banku Emisyjnego Polskiego i do ustabilizowania marki polskiej pod formą pokrycia niedoboru budżetowego z pomocą pożyczki, a nie z pomocą emitowania nowych banknotów.

Zwycięsko woła się w Wiedniu, że z chwilą gdy Unionbank posiada przeszło 25% całej produkcji ropy galicyjskiej, to nie pozwoli on, by ta produkcja

„I NADAL POD PANOWANIEM POLSKIEM STALE NADAL SIĘ ZMNIEJSZAŁA".

Jeszcze w roku 1913 ta produkcja dała 1,070.000 beczek. W roku 1922 wynosiła ona zaledwie 713.000 beczek. Równocześnie przecież wzrósł

KU SZKODZIE RYNKU WEWNĘTRZNEGO I POLSKICH KONSUMENTÓW

wywóz nafty i produktów pobocznych, bo na tym wywozie rafinerje najwięcej zarabiają. — A mianowicie z 208.000 beczek w 1913 roku eksport wzrósł do 354.000 beczek w 1922 roku.

Teraz wiemy, dlaczego w Polsce nafta, benzyna, parafina i smary są takie drogie.

Maleją też zapasy ropy w Małopolsce. Jeszcze pod koniec 1919 roku wynosiły one 570.000 beczek; w 1922 roku spadły one na 96.000 beczek. Z produkcji bieżącej nie robi się żadnych zapasów.

Cała potęga ekonomiczna, olbrzymie bogactwo Polski dostało się teraz znowu pod panowanie Wiednia. Co mówi o tem Ministerjum handlu i przemysłu i czy wiedziało ono o tej transakcji?

Wiemy zaś pozytywnie, że stało się to za

Nowe konferencje między Polską i Gdańskiem.

(Przedmiotem były sprawy celne).

Warszawa. (AW).

W końcu bm. rozpoczynają się rokowania między Polską a Gdańskiem w sprawach celnych i akcyzowych.

Konferencje rozpoczną się w Gdańsku a we wrześniu przeniesione będą do Genewy.

P. T. Prenumeratorów

Prosimy o natychmiastowe uiszczenie przedpłaty za miesiąc sierpień w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Tajemnicze spotkanie dwóch wrogów politycznych

Praga. (PAT).

W tym tygodniu nastąpi spotkanie ministra Benesza z Bethlemem. Spotkanie to ma się odbyć na terytorjum czechosłowackiem.

Miejsce spotkania trzymane jest w tajemnicy.

P. T. Komisentów

Sprzedających „Gońca Krakowskiego" prosimy o natychmiastowe wpłacenie należytości za miesiąc czerwiec, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Proces polsko-niemiecki przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości!

Sprawa kolonistów niemieckich w zaborze pruskim. — Wybitny prawnik angielski i znawca prawa międzynarodowego sir Pollak nazwał antypolską politykę Niemiec niemoralnością. — Sprawa kolonistów nie dotyczy traktatu o mniejszościach.

Haga. (PAT).

Na pierwszej sesji trybunału międzynarodowego sprawiedliwości, poświęconej rozpatrzeniu sprawy kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim przemawiał sir Ernest Pollok, były atterney general angielski, jeden z najwybitniejszych prawników i znawca prawa międzynarodowego. Przedstawił on stanowisko polskie w tej sprawie i skreślił niemoralność antypolskiej polityki niemieckiej, której przeciwstawił legalność postępowania polskiego. Komisja kolonizacyjna pruska zmierzała do rozsadzenia spoistości społeczeństwa polskiego. Pollok oświadczył, że Polska szanuje nabyte prawa, ale do tych nie można zaliczać roszczeń kolonizacyjnych. Co do kwestji sukcesji, mówca wykazywał na przykładzie przejęcia Transwalu przez związek południowo-afrykański, że teorji sukcesji państwowej nie może się rozciągać na przejęcie zobowiązań szkodliwych. Dowiódszy, że sprawa kolonistów nie dotyczy traktatu o mniejszościach, wykazał mówca, że traktatu tego nie można interpretować na szkodę państwowości polskiej.

Następna sesja trybunału poświęcona rozpatrywaniu tej sprawy, odbędzie się we wtorek. Na posiedzeniu tem przemawiał będzie pełnomocnik niemiecki Schiffer.

Sensacyjny plan odszkodowaniowy Watykanu.

Jedynym dłużnikiem Niemcy — jedynym wierzycielem Ameryka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

„New York Herald" ogłasza plan odszkodowaniowy Watykanu, przedstawiony przez kardynała Gaspari senatorowi Mack Cornikowi w czasie jego podróży do Rzymu. Plan zaleca odpowiednie rozrachowanie długów wszystkich zainteresowanych mocarstw w ten sposób, by jedynym dłużnikiem zostały Niemcy, a jedynym wierzycielem Ameryka. Po dokonaniu tego przerachowania Stany Zjednoczone ustaliłyby plan płatniczy, który Niemcy musiałyby przyjąć.

Ukraina wypowiada walkę obcej konkurencji importowej.

Uregulowanie bytu ukraińskiego przemysłu. — Podwyżka cen produktów rolnych. — Ochrona włościan przed nadużyciami urzędów sowieckich

Warszawa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Prasa charkowska publikuje wywiad z przewodniczącym ukraińskiej Rady komisarzy ludowych Czubarem. Czubar oświadcza, iż należy uregulować byt przemysłu i obniżyć ceny fabrykatów, tudzież podnieść rolnictwo na Ukrainie i podwyższyć ceny produktów rolnych. Rząd ukraiński zdecydowany jest przeprowadzić protekcjonizm własnego przemysłu przeciw obcej konkurencji importowej.

Przewodniczący ukraińskiej Rady komisarzy ludowych zapowiada ochronę włościan przed nadużyciami urzędów sowieckich.

Stany Zjednoczone pogrążone w głębokiej żałobie

Zwłoki prezydenta Hardinga w drodze do Waszyngtonu wieńczyła ludność kwiatami. — Od świtu do późnej nocy wszystkie garnizony dawały salwy

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Nowego Yorku: Na wszystkich stacjach, przez które przechodził pociąg ze zwłokami prezydenta Hardinga,

LUDNOŚĆ SKŁADAŁA KWIATY.

Wczoraj od świtu do nocy od wybrzeża Alaski do kanału panamskiego, od Hawai do Filipin wszystkie agrnizony co pół godziny

DAWAŁY SALWY

żałobne. W kościołach wszystkich wyznań odprawiano nabożeństwa. Pogrzeb kosztem państwa oraz uroczystości żałobne w Waszyngtonie odbędą się w skromnych ramach. Agendy rządu będą zastanowione na trzy dni.

Kondukt żałobny przyjmie prezydent Coolidge z członkami gabinetu i członkami najwyższego trybunału i przeprowadzi zwłoki do Białego Domu, gdzie pozstaną do środy godz. 10, poczem zostaną przewiezione na Kapitol.

Członkowie ciała dyplomatycznego wezmą udział w uroczystości na Kapitolu. Na trumnie bzdą złożone cztery wieńce: od wdowy, od prezydenta Coolidge, od najwyższego trybunału państwowego i od kongresu. Wieńce od rządów zagranicznych będą złożne osobno.

Były prezydent Wilson, który zamierzał wziąć udział w pogrzebie, zaniechał tego zamiaru z polecenia lekarzy.

To, co najbardziej gnębi oficera polskiego.

Zamieszczając poniższe pismo, które porusza jedną z najżywotniejszych spraw zawodowych oficerów, otwieramy jednocześnie łamy **„Gońca Krakowskiego“** dla stron zainteresowanych **w nadziei, że przedmiotem poruszanym zajmie się wreszcie nasze** M. S. Wojsk. **i sprawę tak ważną, jak przydziały oficerskie, rozpatrzy w myśl tych słusznych uwag.** (Red.).

Są w życiu człowieka nietylko chwile, są także i punkty zwrotne, od których często zależy cała przyszłość danej jednostki. Takim punktem, taką kropką nad „i“ w życiu oficera zawodowego jest jego przydział. Jest to wypowiedzenie ostatniego słowa przez Minist. Spraw Wojsk. w sprawie służby oficera w czasie pokoju.

Wiele było hałasu w Polsce z powodu ogłoszonej swego czasu weryfikacji oficerów. Posypały się protesty zażalenia — sprawa znalazła odgłos na łamach pism codziennych. Dowcipni i złośliwi jednocześnie twierdzili wówczas, (i nie bez pewnej słuszności), że **weryfikacja była najsprawiedliwszą na świecie — albowiem prawie wszyscy czuli się pokrzywdzeni...** Wielką w tym wypadku pociechą i prawdziwą osłodą losu było pozostawienie oficera na dotychczasowem stanowisku.

W ślad jednak za weryfikacją poszły — nowe przydziały. O ile jednak V. Oddział Sztabu przy ustalaniu stopni, względnie starszeństwa liczył się poniekąd z zasługami odnośnych oficerów, o tyle ci, co tworzyli rozdzielniki pułkowe przydziałów, operowali chyba danemi z loterji...

— Pułk. N. N. — kto tam z kolei?..

— Porucznik lub kapitan taki a taki..

— Dawać go!.. i t. d.

I podobno istotnie tak odbywała się ta ceremonja, bo czyżby inaczej można wytłumaczyć fakt, że **ludzie zostali nagle jak gdyby żywcem powyrywani ze swoich środowisk, z któremi się zżyli w czasie wojny, a nawet po wojnie, zostali oderwani od swoich ognisk domowych od swoich kulturalnych zainteresowań, do których także przecież i oficer jako człowiek powinien mieć prawo.**

Jedna z odpowiedzi Departamentu Piechoty (bo ten Dep. głównie bez pytania rzucał oficerami jak piłką po całej Polsce) było: **oficerów dlatego się tak przerzuca, aby zacierać różnice dzielnicowe, względnie ażeby oficer ów niósł kulturę,** zwłaszcza **na kresy wschodnie.** Ale taka odpowiedź jest poprostu chęcią łatwego pozbycia się interpelantów. Bo proszę: co oficer ma do tarć międzydzielnicowych **i w jaki sposób ma je osłabiać?** Oficer pełni swoją służbę w pułku i na tem kończy się jego działalność. Jeżeli zaś chodzi o łagodzenie dysonansów, to przeciwnie — taki zesłany oficer wszystko będzie widział na miejscu przez zaciemnione rozgoryczeniem okulary, wszystko będzie krytykował i zamiast łagodzić — siebie i otoczenie rozdrażnia. Co zaś do szerzenia **„kultury“** przez oficerów, to po pierwsze — od tego jest hojnie datowane Min. Wyznań i Oświecenia Publ. (z Departamentem Kultury i Sztuki włącznie), a po drugie — inne zgoła są cele służby wojskowej.

Więc jakaż i gdzież racja w przerzucaniu oficerów setkami mil przez Polskę. Ostatni argument, wyłączony wówczas majestatycznie i groźnie — jak działo najcięższe — brzmi: „służba“!

Tak, ale jeżeli chodzi o służbę, to w czasie całego okresu powstawania Polski, w czasie tworzenia się polskiej siły zbrojnej, każdy oficer z chęcią i bez słowa szemrania szedł na taki posterunek, na jaki go wyznaczono. I nigdy nikt nie odważyłby się nawet wobec własnego honoru prosić wówczas o specjalne przydziały.

Czyż więc po latach tułaczki i twardej służby nie należałoby się liczyć trochę i z osobistemi warunkami i aspiracjami danego oficera, a zwłaszcza jeśli awans spodziewany aspiracji jego nie spełnił? Niechże przynajmniej odpowiedni przydział wynagrodzi ten rzeczywisty czy też choćby urojony zawód (wszystko jedno jaki!). Zasłanianie się wymaganiami służby nie odnosi w tym wypadku pożądanego efektu. Przeciwnie, stawia oficera niejednokrotnie w położenie szekspirowskiego **„być albo nie być“!** — A dość liczne w ostatnich czasach strzały rewolwerowe, kierowane przez różnych desperatów-oficerów we własne serce, mają niewątpliwie za podłoże znajdowanie się danego oficera w niewłaściwem środowisku. Tak! **Bo niejednokrotnie nowy przydział jest bezwzględnem przekreśleniem wszystkich planów i osobistych zamiarów oficera jest niejednokrotnie naprawdę owem brutalnem, niemieckiem „Strich durch die Rechnung“ — ze życiem.**

Tak istotnie, w byłych zaborczych wojskach przerzucano polaków-oficerów na krańce świata, byle jak najdalej od swoich, od swojego miejsca urodzenia. Czyżby tedy w polskiem M. S. Wojsk. odżyły jakieś zaborcze upiory? Niepodobna wprost pogodzić się z myślą, że tak mało jest tam odczucia istotnych potrzeb oficera, nie może się w głowie pomieścić, że oficera po ośmiu latach przebytej wojny traktuje się jak rekruta lub conajmniej jak aspiranta oficerskiego u progu służby pułkowej.

A jednak tak jest! I zamiast wytwarzać w korpusie oficerskim harmonję, oddanie się służbie, uznanie i poddanie się rozporządzeniom wyższych władz, z ufnością i bez zastrzeżeń, zamiast wytwarzać w oficerze pewność, że gdzieś tam w górze jest jego władza, która w ciężkiej służbie żołnierskiej pragnie mu ulżyć a nie gnębić go moralnie, aby gdy przyjdzie czas nowych prób mieć znowu w tym oficerze źródło ofiarnej pracy i samozaparcia się w potrzebie dla Ojczyzny — to zamiast tego, rzuca mu się niby jakiejś rzeczy słowo-rozkaz, słowo-wyrok, które wprawdzie nie uśmierci odrazu ale tem nie mniej zabić potrafi...

I jakąż w wyniku korzyść odnosi służba u takiego wykolejonego (przepraszam: „przydzielonego“) nietylko wbrew swej woli, ale i mimo swych próśb oficera? Czyż mimo największych zasobów ideowości nie załamie się czasem w takim nieszczęśliwcu wiara w celowość tej służby, w jej rację, w jej poprostu słuszność i sprawiedliwość!?

Powie ktoś: droga otwarta, można poprosić o zwolnienie...

Ale nie należy zapominać o tem, że ten oficer w ciężkiej służbie latami wojny nie na to sobie zasłużył, aby zniszczywszy nerwy, a często i zdrowie, szukać teraz posady buchaltera w jakimś „Erotopolu“ lub też uprawiać zawód przewodnika dla obcych turystów po kraju. Nie należy zapominać, że ten oficer przez tyloletnią służbę stał się już naprawdę zawodowym (w tym czy innym dziale swej służby), że ten oficer jako użyteczny członek społeczeństwa, jedynie w wojsku odda państwu największą swoją korzyść, że wreszcie takie krańcowe postawienie sprawy byłoby poprostu — nieuczciwe.

To też spodziewamy się, że M. S. Wojsk. (jego oczywiście kierujące obecnie czynniki) zajmie odpowiednie stanowisko wobec swoich oficerów i licząc się poważnie z psychologją ludzi i znając ją — zechce sprawą powyższą (ponad Departamentami) się zająć i tę prawdziwą bolączkę korpusu oficerskiego jak sumienny a dobry lekarz rozpatrzeć i sprawom przydziałów nadać taki kierunek odpowiedni, wymagany przez rzeczywiste potrzeby istotnie Najwyższej Służby!

Tomasz Woyna.

Niepokoje rolne w województwie pomorskiem.

Zatargi między ziemianami a robotnikami rolnymi. — Rozporządzenie urzędowe min. pracy zlikwiduje zatargi.

Poznań w sierpniu.

W ostatnich czasach wzmogły się zatargi między ziemianami a robotnikami rolnymi na Pomorzu, gdyż ziemianie nie chcą się stosować do zawartej w min. pracy i opieki społ. w Warszawie umowy. Wobec tego jednak, że na podstawie obowiązujących na tamtejszym terenie ustawy minister ma prawo żądać? w drodze rozporządzenia urzędowego nadać umowie moc powszechnie obowiązującą, w najbliższych dniach, jak nas informują, ukaże się rozporządzenie takie w „Monitorze“, a to pozwoli zlikwidować zatargi.

Minister oświaty w Bydgoszczy.

Bydgoszcz.

W niedzielę przybył do Bydgoszczy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. **Przyjazd p. ministra miał na celu poinformowanie się na miejscu o stosunkach szkolnych, między innemi w sprawie założenia szkoły rzemieślniczej.** Pan minister przyjął liczne delegacje zainteresowanych, między innymi prezydenta miasta dra Śliwskiego, który przedstawił mu prośbę przeniesienia z powrotem do Bydgoszczy wyższej szkoły rolniczej translokowanej przed rokiem do Cieszyna. Przyjęta została również delegacja tutejszej izby handlowej, która przedłożyła prośbę o założenie wyższej szkoły handlowej. P. minister przyrzekł prośbę tę rozpatrzyć. Po zwiedzeniu kilku budynków szkolnych, których Bydgoszcz posiada pokaźną liczbę i wzorowo urządzonego instytutu rolnego, p. minister wziął udział w otwarciu muzeum miejskiego. Popołudniu był p. minister obecnym na regatach, poczem wyjechał do Warszawy.

Węgiel zdrożeje bo baronowie węglowi będą mogli tłumaczyć się,

że dali podwyżkę robotnikom!

Sosnowiec (Tel. wł.)

Na wczorajszej konferencji przedstawicieli górników i właścicieli kopalń, odbytej w Dąbrowie Górniczej pod przewodnictwem min. Darowskiego doszło do zupełnej ugody w sprawie podwyżki zarobków.

Przedsiębiorcy, w zrozumieniu trudnego położenia górników, zgodzili się na 100-procentową podwyżkę od dnia 1 sierpnia.

Podniesienie zarobków spowoduje oczywiście **automatyczną zwyżkę ceny węgla.**

Natomiast sprawa dwutygodniowej regulacji płac, zamiast obecnej miesięcznej, nie została rozstrzygnięta, ponieważ kopalnie ze względu na miesięczne kontrakty dostaw węgla dla kolei, nie chcą przyjąć tego żądania.

Czerwoni ideowcy wzbraniają się dalej oddać zrabowane

Polsce skarby.

Warszawa.

Wczoraj odbyło się w Moskwie **17-te plenarne** posiedzenie komisji specjalnej.

Na porządku dziennym było 15 spraw m. i. dotyczące dzieł sztuki z pałacu Paców, wywiezionych materjałów kartograficznych i topograficznych, zbiorów zrabowanych w Nieświeżu **oraz sztandarów i militarjów.**

We wszystkich tych sprawach delegacja rosyjska wniosła decyzje odmowne, **motywowane przeważnie możliwością odnalezienia samych objektów. Delegacja polska, po wielogodzinnych debatach, zgłosiła szereg zasadniczy protestów, w których m. in. zostało zaznaczone, iż w szeregu wypadków miejsce przechowania podlegającego wydaniu mienia jest niewyjaśnione.**

Co się dzieje w całej Polsce.

Stopnie oficerskie w marynarce handlowej. — Nowa emisja bonów złotych. — Strajk robotniczy z okazji uczczenia p. Piłsudskiego. — Wywóz polskich marek za granicę. — Emigracja zarobkowa z Polski do Belgji. — Polska posiada 429.980 urzędników państwowych. — Żniwa już się kończą w Lubelskiem. — Opłata przesyłek zagranicznych. — W Częstochowie wzrosła drożyzna o 46.04%. Przemyśl będzie miał nareszcie most odbudowany. — Rozwiązanie filji „Deutschtumsbundu". — Podwyżka dyjet urzędniczych. — Górnicy otrzymali 100 procent podwyżki. — Rosja nie odda nam zrabowanego obrazu. — Dar min. marynarki franc. dla zwycięzcy regat w Gdyni. — Polscy członkowie sądu rozjemczego w Hadze.

W tych dniach weszła w życie ustawa sejmowa o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej. Zgodnie z ustawą ustanowione zostały nast. stopnie oficerskie w marynarce handlowej: 1) kapitan wielkiej żeglugi, 2) kpt. małej żeglugi, 3) porucznik wielkiej żeglugi, 4) por. małej żeglugi, 5) kpt. przybrzeżnej żeglugi. Wykonanie ustawy powierzono ministrowi przemysłu i handlu.

*

W **warszawskich kołach** finansowych krążą pogłoski, **że ministerstwo skarbu** zamierza wypuścić **nową emisję bonów złotych** na sumę 50 miljonów **złotych.**

*

„Słowo Polskie" donosi, że w sobotę panował we Lwowie strajk robotniczy we wszystkich prawie przedsiębiorstwach z racji przybycia p. Piłsudskiego. Przed kilku dniami pracujący np. na budowie przy ul. Zimorowicza robotnicy nie pracowali z powodu święta ruskiego, w sobotę zaś na polecenie PPS. Tak to „towarzysze" wstrzymaniem się od pracy czczą byłego naczelnika państwa.

*

Wywóz za granicę marek polskich w gotowiźnie, czekach i przekazach oraz wszelkich zobowiązań piśmiennych, opiewających na marki polskie, dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do **wysokości** 1 miljona marek polskich jednorazowo dla jednej osoby z tem jednakże, że **ogólna suma wywiezionych** przez jedną **osobę marek polskich** nie może przekroczyć **w ciągu miesiąca 5 miljonów mkp.**

*

Władze belgijskie zawarły umowę emigracyjną z Polską, celem przyjęcia do kopalń belgijskich pewnej ograniczonej ilości robotników i górników. Emigracja ta ma charakter czasowy, gdyż według brzmienia kontraktu, robotnicy mogą wyjeżdżać tylko sami bez rodzin, które w zamian będą miały w pewnym stopniu zapewnioną opiekę materjalną w kraju przez czynniki belgijskie. Warunki pracy, płace, sposób przyjmowania i wyjazdu są te same, co górników udających się do Francji. Przyjmowanie i wysyłkę górników do Belgji powierzono delegacji centralnego komitetu kopalń francuskich w Mysłowicach.

*

Liczba urzędników państwowych w Polsce **wynosi 429.980.** Do cyfry powyższej nie są wliczeni pracownicy wojskowi.

*

Żniwa tegoroczne w najbliższych okolicach Lublina, mimo chwiejnej pogody, są już na ukończeniu. Właśnie teraz jest w pełni zwożenie plonów. Opustoszałe rżyska przypominają zbliżającą się jesień, a w każdym razie schyłek zawsze miłego lata.

*

Od dnia 4 sierpnia b. r. Urzędy pocztowe obliczają frank złoty przy opłatach za paczki, listy wartościowe i telegramy zagraniczne po 35.000 mk.

*

Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania w Częstochowie, złożona z przedstawicieli Rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników ustaliła, **iż w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, zwiększyły się o 46,04 proc.** Koszt utrzymania określono obecnie na mk. 39.064 73 fen. dziennie.

*

Z Przemyśla donoszą, że odbudowa mostu, o której marzy od lat kilku cały Przemyśl a głównie mieszkańcy dzielnicy Zasanie—dobiega końca. Roboty konstrukcyjne ukończono już w zupełności, badanie nitowań zakończono również, tak, że obecnie praca cała koncentruje się na jezdni, dla której przygotowano już żłobki. **Z początkiem października b. r. odbudowany most żelazny będzie oddany do użytku publicznego.**

*

Istniejącą w Sępólnie na Pomorzu filję „Deutschtumsbundu" rozwiązano z rozkazu władz, które stwierdziły, że działalność jej jest szkodliwą i stoi w sprzeczności z obowiązującym kodeksem karnym.

*

We wczorajszym numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie podwyższenia normalnych djet dziennych. Według tego rozporządzenia **djety dla urzędników wahają się w granicach od 1.880 mk. (najniższy stopień służbowy) do 5.500 mk. (najwyższy).**

*

Wczoraj w Zagłębiu Dąbrowskiem zawarta została umowa zbiorowa w przemyśle górniczym na sierpień. Robotnicy otrzymali 100 procent podwyżki.

*

Delegacja rosyjska ponownie odmówiła zwrotu wywiezionego z Zamku warszawskiego obrazu Canaletta, przedstawiającego elekcję króla Stanisława Augusta, motywując odmowę tem, iż wszelkie poszukiwania obrazu nie dały wyników. W odpowiedzi delegacja polska wskazała, iż obraz ten p odnalezieniu go w Orużejnoj Pałacie, gdzie ostatnio został ukryty, nie może uchodzić za zaginiony.

*

Sekretarjat Ligi Żeglugi Polskiej otrzymał zawiadomienie, iż ministerstwo **marynarki francuskiej** przeznaczyło jako **nagrodę dla zwycięzcy** w niedzielnych regatach **gdyńskich cenny przedmiot artystyczny.**

*

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **zamianował** Dra Michała **Roztworowskiego, Jana Kucharzewskiego** i Dra **Zygmunta Cybichowskiego na sześć lat członkami stałego sądu rozjemczego** w Hadze.

Jedna osoba może kupić lub sprzedać tylko 100 zł. pol.

Warszawa. *Telefonem od własnego korespondenta.*

Jak się dowiadujemy w obrocie bonami złotymi przez P. K. K. P. i Kasy skarbowe wprowadzono ograniczenia obrotów do 100 złotych jednorazowo na każdą osobę.

Linja kolejowa Warszawa-Sosnowiec jest silnie rozbudowana.

Warszawa. (*Telefonem od własnego korespondenta*).

W celu powiększenia przelotności szlaku Warszawa — Sosnowiec władze kolejowe rozpoczęły w początku roku bieżącego rozbudowę stacji, leżących wzdłuż tego szlaku. Na wszystkich prawie stacjach buduje się dodatkowe tory i zwrotnice, przez co droga ta będzie mogła przepuszczać daleko większą ilość pociągów.

Potworna tragedja dzieci karpackich.

Bohaterska matka walczy z niedźwiedziem ażeby ratować życie dzieci. Fatalny wynik walki. — Niedźwiedź rozdziera matkę w oczach biednych dzieci!

Kraków.

Głębokimi wąwozami poprzecinane prastare lasy Karpat wschodnich są może jedynemi w środkowej Europie siedliskami niedźwiedzi, które w porze zimowej ściągają się na równiny, gdzie zagrażają wsiom.

W ostatnich czasach ludność gminy Toruń tuż nad granicą rumuńską, nie spotykała się wcale z niedźwiedziami i dlatego stała się nieco lekkomyślną.

Przed kilkoma dniami, jak donosi z Marmarosz-Sziget „Prawo Lidu", wdowa Seveska poszła ze swemi córkami: 9-letnią Anną i 10-letnią Marją z gminy Toruń odwiedzić swego syna Janosa, pilnującego w górach stada owiec. Jako broń wzięła ze sobą długi kij. Na wysokości około 1200 m. odpoczęła, gdy dziewczęta poszły szukać jagód w lesie. Nagle usłyszały one krzyk matki swej i kiedy pobiegły w tamtą stronę, to oczom ich przedstawił się widok straszny.

Matka walczyła z wielkim **niedźwiedziem,** zadając mu uderzenia kijem.

Kiedy walcząca z niedźwiedziem matka zauważyła zbliżające się dzieci, kazała im czemprędzej ukryć się na drzewach. Stamtąd **dziewczęta widziały, jak matkę ich opuściły po niedługim czasie siły, jak padła na ziemię i niedźwiedź zapuścił kły w jej szyję.**

W oczach dzieci niedźwiedź począł następnie **rozdzierać ciało matki.**

Dopiero następnego dnia dzieci odważyły się zejść z drzewa i uciekły w dolinę, gdzie zaalarmowały wieś. **Ekspedycji uzbrojonej w karabiny udało się w dwa dni później upolować dwa wielkie niedźwiedzie.**

Na jakie fałszerstwa zdobywają się obecnie ludzie.

Afera mączna na stacji Błoszno. — Przerobiono fracht na wagon mąki i sprzedano go za 85 miljonów. — Zgłosił się prawy właściciel. — Aresztowanie winowajców. — Wyższy urzędnik kolejowy w mieszany w oszukańczą aferę.

W dniu 10 lipca b. r. na stację towarową Błoszno przyszedł wagon z pszenną mąką, zawierający ogółem 122 worków. Mąka ta skierowana miała być pod adresem pewnego odbiorcy. Tymczasem wagon z mąką powędrował do Tarnowskich Gór, gdzie odebrał go za listem przewozowym niejaki Antoni Nikiel, pośrednik mączny.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, gdyby nie zgłosił się onegdaj dopiero prawy właściciel transportu, zawiadamiając o fakcie policję częstochowską.

Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenia dały nadzwyczajne rezultaty. Oto jak się okazało, **kancelista st. Błoszno 22-letni A. Skrobacz przerobił list przewozowy i za pośrednictwem niejakiego Kozłowskiego z Żarek cały transport mąki został sprzedany Nikielowi w Tarnowskich Górach za 85,000.000 marek.**

Badany Skrobacz przyznał się do winy, został też aresztowany **i osadzony w więzieniu częstochowskim.**

Uwięziono również pośrednika Kozłowskiego. **W przykrą aferę mączną zamieszany jest również wyższy urzędnik kolejowy ze s. Błoszno.**

Dalsze śledztwo w toku.

Błędne koło.

Zamierzona publikacja angielska. — Ugrupowanie państw w łonie ententy. — Antagonizm angielsko-francuski. — Czego żąda Francja? — Niemcy mogą, lecz nie chcą płacić. — Niema nadziei wyjścia z błędnego koła

(X). Dnia 8 bm. ogłosić ma rząd angielski **tekst not, wymienionych ostatnimi czasy między Sojusznikami a odnoszących się do sprawy reparacji niemieckich, względnie okupacji obszaru Ruhry.**

Czy ogłoszenie tych not ma na celu usprawiedliwienie stanowiska, zajętego w sprawach powyższych przez gabinet Baldwina, czy też **wywarcie nacisku na Francję, aby przychyliła się do angielskiego punktu widzenia** — pokaże najbliższa przyszłość. Faktem atoli już dziś nieulegającym wątpliwości jest, że zamierzoną publikację angielską przyjęto w Paryżu z nieukrywaną niechęcią.

Powód tej niechęci łatwo zrozumieć, gdy zastanowimy się bliżej nad stosunkiem ententy do Niemiec po zawarciu pokoju wersalskiego.

Wśród państw, tworzących t. zw. ententę, powstały znaczne różnice, gdy przyszło do zbierania owoców tego pokoju i rzekomo określonych dokładnie i zagwarantowanych traktatem wersalskim, oraz szeregiem innych traktatów, zawartych z resztą przeciwników, którzy grupowali się dookoła Rzeszy niemieckiej. Francja i Belgja złączyły się w jedną grupę, dążącą do wyciągnięcia najdalej idących konsekwencji z traktatu wersalskiego. Anglja zaś zajęła stanowisko chwiejne, zdradzające czasami — szczególniej za rządów Lloyda George'a — chęć osłaniania Niemiec przed owemi konsekwencjami, a Włochy, czujące się zresztą pokrzywdzonymi przez wszystkie traktaty pokojowe, po wojnie światowej zawarte, przechylały się to na stronę Francji i Belgji, to na stronę Anglji, stosownie do tego, kto stał na czele zmieniających się dość często na półwyspie Apenińskim gabinetów. Stany Zjednoczone nakoniec i Japonja, aczkolwiek z odmiennych powodów, usunęły się zupełnie od wpływania bezpośredniego na tok polityki europejskiej.

Tak więc, sprawa **reparacji niemieckich**, tj. odszkodowania, jakie Niemcy mają uiścić z racji przegranej wojny, **rozgrywa się „de facto" między Francją, mającą u swego boku Belgję, a W. Brytanją.**

Francja nie żąda od Rzeszy niemieckiej nic więcej ponadto, do czego zobowiązała się taż Rzesza traktatem wersalskim. Żądać zaś musi z dwóch powodów. Raz dlatego, że sama nie jest w możności odbudować, zniszczonej do szczętnie przez Niemców ogromnej połaci swego kraju, a następnie, ponieważ na spłatach odszkodowania niemieckiego opiera się jej budżet powojenny, mocno zachwiany właśnie dlatego, że spłaty niemieckie nieregularnie, lub wcale nie wpływają do skarbu francuskiego. Chcąc zatem wywrzeć na Niemcy nacisk celem zmuszenia ich do płacenia, **chwyciła się Francja t. zw. sankcji**, przewidzianych traktatem wersalskim i okupowała część terytorjum Rzeszy.

Z chwilą jednak okupacji powstało istne błędne koło. Niemcy ogłosiły światu całemu, że ich sytuacja finansowa, równająca się prawie bankructwu, nie pozwala na uiszczenie reparacji. Zorganizowały one na terenach okupowanych przez Francuzów **bierny opór**, domagając się ich ustąpienia stamtąd, co ma być warunkiem koniecznym podjęcia rokowań o „modus" placenia odszkodowań, dokładniej mówiąc rokowań, które miałyby wykazać, czy wogóle są zdolne do uiszczenia jakichkolwiek reparacji? Gabinet francuski natomiast oświadcza z całą stanowczością, że dopóty nie opuści terytorjum niemieckiego, dopóki nie otrzyma gwarancji, zapewniających mu bez najmniejszej wątpliwości, iż należne Francji i Belgji reparacje w pieniądzach i naturze będą przez Niemcy uiszczone.

Anglja, bez względu na to, kto kieruje jej polityką zagraniczną, wierna jest swej tradycyjnej polityce, odnośnie do kontynentu europejskiego: nie chce dopuścić na nim przewagi jednego z mocarstw. Zniszczywszy handel morski Niemiec i odebrawszy im kolonie już się ich nie obawia. Ale obawia się, że Francja, wyzyskując swe zwycięstwo, mogłaby zbytnio wzróść w potęgę po zupełnem zmiażdżeniu swego dziedzicznego wroga nietylko pod względem militarnym, ale także finansowo-gospodarczym. Stąd więc pochodzi to chwiejne stanowisko gabinetu angielskiego, o jakiem wspomnieliśmy wyżej.

W Londynie nie uważają, prawdopodobnie, obecnej chwili za odpowiednią do rozbicia ententy. Premjer Baldwin, w swej mowie przez kilku dniami wygłoszonej w Izbie gmin, bardzo ciepło wyrażał się o Francji, lecz nie mógł, czy nie chciał, podnieść, **iż między Londynem a Paryżem zachodzą różnice zasadnicze w zapatrywaniach na reparacje niemieckie.**

Różnice te dadzą się sprowadzić do tego, że gabinet londyński trwa przy swej tezie zbadania przedewszystkiem zdolności płatniczej Niemiec — gabinet zaś paryski nieugięcie twierdzi, **że Niemcy mogą, lecz nie chcą płacić** i że w żadne pertraktacje z nimi się wdawać nie będzie jak długo nie poprzestaną biernego oporu na obszarach okupowanych, których opuścić nie zamierza.

Pożądanem byłoby wielce w interesie pokoju europejskiego, aby w Londynie zrozumiano wreszcie, że stanowisko Francji jest słuszne. Zamierzona jednak publikacja not przez gabinet angielski nie zdaje się wskazywać wyjścia z tego błędnego koła, stworzonego przez złą wolę Niemiec i nieszczere stanowisko wobec Francji gabinetu angielskiego.

Inicjatywę w sprawie reparacji podjęła Anglja.

Londyn (A. W.)

Tutejsze pisma omawiają nową fazę rokowań reparacyjnych stwierdzają, **że rząd angielski już nie wypuści ze swoich rąk inicjatywy.**

Rozwój wypadków w najbliższych dniach będzie przedstawiał się następująco: Jeszcze przed radą ministrów, która zbierze się we czwartek, przedłoży lod Curzon premjerowi odpowiedzi **dla rządu paryskiego i brukselskiego.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdzie się Paryż i Bruksela jeszcze z końcem b. tygodnia w posiadaniu **odpowiedzi** w sprawie **długów międzysojuszniczych**, oraz w sprawie **wyborów prezydenta międzynarodowej komisji rzeczoznawców.** Przypuszczalnie otrzyma rząd angielski w przeciągu tygodnia odpowiedź z Paryża i z Brukseli.

Rozbicie się partji republikańskiej w Stanach Zjednoczonych.

Powstanie kilka nowych frakcji, — Kilku kandydatów na prezydenta

Paryż (A. W.)

Jak donosi „New York Herald" z Waszyngtonu **śmierć prezydenta Hardinga spotęguje przedewszystkiem zamieszanie w szeregach partji republikańskiej.**

Jeżeli obecnemu prezydentowi nie uda się stworzyć wśród nich jednolitego frontu, należy oczekiwać **rozbicia się partji na szereg drobnych frakcyj, które prawdopodobnie, wysuną oddzielnych kandydatów na stanowisko prezydenta Unji.**

Nikczemny zamach na Francuzów w Düsseldorfie.

Spiskowcy niemieccy rzucili bombę na straż francuską. — Dziewięć osób ciężko rannych w tem trzech żołnierzy francuskich. — Władze okupacyjne zarządziły nad miastem zaostrzony stan oblężenia. — Uwięziono między innymi ojca i brata zamachowca i dyrektora policji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wiedeń.

W ubiegłą niedzielę dokonano zbrodniczego **zamach w Düsseldorfie, rzucając bombę na posterunek francuski. Niezwykle silny wybuch bomby poranił ciężko dziewięć osób w tem 3 żołnierzy francuskich i sześć osób przechodzących opodal miejsca zamachu.**

W związku z tym zamachem **władze okupacyjne zawiesiły nad miastem obostrzony stan oblężenia.** Aresztowano szereg miejscowych działaczy nacjonalistycznych, ojca i brata wykonawcy zamachu, w końcu dyrektora policji, na którym ciąży podejrzenie, że współdziałał z wykonawcami zamachu.

Śledztwo energiczne ze strony władz francuskich trwa dalej. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Syndykaty faszystowskie profesorów uniwersytetu!

Tak się odradzają uniwersytety za granicą.

Rzym (P. A. T.)

Agencja Stefaniego komunikuje: W dniach ostatnich nastąpiło ukonstytuowania się **syndykatu faszystowskiego profesorów uniwersytetu oraz innych wyższych zakładów naukowych.** Fakt ten, brzmi dalej komunikat Agencji Stefaniego, jest nowym udokumentowaniem ogólnego odrodzenia duchowego, przyczem przyczyni się do wzniesienia poziomu moralnego wogóle na polu organizacji syndykalistycznej przez szczególne podkreślenie czynników konstruktywnych i twórczych. Ta organizacja syndykalistyczna, która będzie niewątpliwie dumą syndykalizmu faszystowskiego, ponieważ będzie składała się z najwybitniejszych indywidualności o wysokiej kulturze narodowej, będzie miała na widoku nie same tylko cele ekonomiczne, lecz zgodnie z tradycją korporacji faszystowskich, również i to przedewszystkiem, cele moralne, a mianowicie cele, coraz dalej postępującego udoskonalenia **włoskich szkół wyższych**, podniesienia **społecznej działalności** duchowej profesorów **oraz obrony wartości** kulturalnych w życiu **państwowem.**

Wiadomość ta musi wywołać smutne refleksje w naszym kraju. Kiedy włoskie uniwersytety stanęły w ten sposób bez zastrzeżeń na gruncie odrodzenia narodowego, w Polsce są one gniazdami międzynarodówek. Szczególniej uniwersytet krakowski, zwłaszcza jego wydział filozoficzny, osławił się haniebną demagogją, występując przeciw młodzieży polskiej a w obronie żydowskiej.

Nie należy się jednak temu dziwić, gdyż Kraków od powstania Polski jest cierniem **tkwiącem w jej poranionem przez** siepaczy **ciele.**

KINO

Od wtorku dnia 7 sierpnia b. r.

Senzacyjny dramat w 6 aktach z życia nihilistów rosyjskich p. t.

„KSIĘŻNA WORONCOW"

W głównej roli ELLEN RICHTER.

Nadzwyczajna Sprawność petersburskiej ochrany. — W akcie 6-tym wspaniały balet rosyjski.

WANDA

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Kochanek od serca".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Jak się kochają w Warszawie".
Środa: „Jak się kochają w Warszawie".

Z POBYTU PREZYD. RZPLTEJ W ZAKOPANEM. Wczoraj o godz. 8 Prezyd. Rzeczypospolitej w otoczeniu swej świty oraz w towarzystwie przedstawicieli władz municypalnych udał się do Morskiego Oka witany po drodze owacyjnie przez ludność okoliczną i obrzucany kwiatami.

Przed schroniskiem w Morskiem Oku była wystawiona brama tryumfalna, przy której powitał Pana Prezydenta dr. Wilczyński pełnomocnik dóbr Zamoyskiego, a córeczka dra Goetla wręczyła P. Prezydentowi bukiet kwiatów. Stąd Pan Prezydent udał się do Czarnego Stawu.

Po powrocie odbyło się śniadanie na 14 nakryć. Podczas śniadania wygłoszono kilka przemówień między innymi minister Osiecki wzniósł toast na cześć dzielnej armji polskiej, która zawsze bronić będzie rubieży ojczystych.

O godz. 15.30 nastąpił powrót. O godz. 20.30 urządzono na Antałówce ognie sztuczne oraz odbyły się tańce góralskie.

PREZYDENT RZPLTEJ POLSKI p. Stanisław Wojciechowski opuści dnia 10 bm. w nocy Zakopane, udając się do Warszawy przez Kraków, gdzie zatrzyma się w pociągu dnia 11 bm. o godz. 4.30 rano na kilka chwil w powrotnej drodze do stolicy.

NASI GOŚCIE RUMUŃSCY. Wczoraj rano przybyli do Krakowa oczekiwani goście rumuńscy w liczbie 67 osób, wśród których było 26 pań rumuńskich. Grupa ta, składająca się z posłów i senatorów Rumunji, odbywa wycieczkę krajoznawczą po Polsce, część jej zaś — około 25 osób, udaje się, jak już donosiliśmy, na międzyparlamentarną konferencję pokojową wraz z naszą grupą parlamentarną do Kopenhagi. Po Lwowie, który powitał i podejmował grupę rumuńską nader serdecznie, przyszła kolej odwiedzin Krakowa, zwiedzenia jego zabytków i okolic, co miało miejsce w dniu wczorajszym przez całe przedpołudnie. Popołudniu udali się nasi goście pociągiem do Wieliczki celem zwiedzenia salin. Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na szczegółowe zwiedzenie Wawelu, Kopca Kościuszki i t. d., poczem goście udadzą się na 2 dni do Warszawy, stamtąd zaś na 1 dzień do Poznania. Nadmienić trzeba, że pobyt grupy rumuńskiej w Krakowie sprawił na niej nader dodatnie wrażenie, fakt zaś wspólnego udania się parlamentarnej grupy rumuńskiej i polskiej do Kopenhagi świadczy, że idea stworzenia Ligi polsko-rumuńskiej bliską jest zrealizowania.

NOWA PODWYŻKA CEN PIECZYWA, MIĘSA, WĘDLIN I TŁUSZCZÓW. Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej uchwalono piekarzom po dwu dniach **znowu nową podwyżkę cen chleba i pieczywa białego, a mianowicie za 1 kg chleba jasnego 6000 Mp, ciemnego 5000 Mp, za 1 bułkę 6 dkg gładką 800 Mp, za 1 sztukę pieczywa wiedeńskiego 3 dkg 600 Mp.**

W ślad za piekarzami poszli, ale już nie tak nahalnie i często, nasi rzeźnicy i masarze, którzy wywalczyli też podwyżkę cen mięsa, wędlin i tłuszczów. Kom. uchwaliła im cenę **1 kg wołowiny z dokł. i cielęciny na 22 tys. Mp. w I kl., 20.500 Mp w II kl., 18000 Mp w III klasie.** Wieprzowina zaś, wędliny i tłuszcze podrożały o 30 proc.

Ceny te pieczywa i mięsa, oraz wędlin i tłuszczów obowiązują od poniedziałku 6 bm., kto jednak wie, czy w którą noc przedponiedziałkową komisja nie zmieni tych cen, napad nięta i steroryzowana przez panów piekarzy i nie podwyższy im taryfy, strwożona, jak niemowlęcie w pieluszkach widokiem muchy.

Struna cierpliwości — coraz więcej napięta — **może pęknąć, a wówczas lud się zbudzi i będzie krucho tak z paskarzami, jak i kłaniającymi się im władzami!**

Ocknijcie się prezydjalne głowy miasta i województwa „potęgo" — póki czas! i zabierzcie się do walki z lichwą, póki się do was nie zabiorą gnębieni!

WĘGIEL I MĄKA DLA KRAKOWA. W najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa węgiel z Jaworzna w ilości 120 wagonów. Cena narazie nie jest jeszcze ustalona. W składach miejskich znajduje się 14 wagonów mąki. Dzienny wypiek chleba w piekarni miejskiej wynosi od 8—9000 kg.

OKRADZIONE KIOSKI. Właścicielowi kioska przy ul. Pijarskiej skradziono większą ilość słodyczy i łakoci, jak również i Józefowi Menszikowi skradziono z kiosku przy ul. Koletek czekolady i wyrobów tytoniowych na sumę 15 miljonów M.

CO I KOMU WCZORAJ SKRADZIONO? W szynku Pobudkiewicza przy ul. Ks. Józefa skradziono z kieszeni Stanisławowi Grabszy portfel z kwotą 1,200.000 M. — Do warsztatu lakierniczego Józefa Szostka przy ul. Bernardyńskiej 3 włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy i skradli skórę z powozu, którą odcięli, oraz dekę męcznej wartości 10,000.000 M. — Do zamkniętego mieszkania Zofji Monasterskiej przy ul. Radziwiłłowskiej 33 włamali się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli koc z monogramem A. P., 1 kg. czekolady, 800 sztuk papierosów „Optima", znaczną ilość ołówków i piór oraz bieliznę. — Z fabryki wyrobów chemicznych w Borku Fałęckim skradziono aparat telefoniczny, zegar ścienny, torbę skórzaną oraz inne przedmioty.

ŚWIEŻA PACZKA ARESZTANTÓW przybyła pod „Telegraf" w liczbie 18 indywiduów płci obojga, wśród których znajdują się: T. Jabłoński, za kradzież kotłów żelaznych, Fr. Szumski, konduktor ambulansu pocztowego, podejrzany o skradzenie listu pieniężnego, K. Bigol, za kradzież świec, Wł. Hamikówna, złodziejka nowosądecka, Ignacy Bąk, Mieczysław Grzesik, Marja Łosowska i A. Goldner, doliniarze, oraz 10 pijaków, którzy wyprawiali awantury na ulicach miasta, zakłócając ludności nocny wypoczynek.

RZĄD, SEJM I SYTUACJA W KRAJU. Na powyższy temat referować będą posłowie Holeksa i Mianowski na zebraniu Chrześcijańskiej Demokracji, które odbędzie się w piątek, dnia 10. sierpnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11. — Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D. — Zaproszenia wydaje Sekretarjat, Potockiego 11.

TAKŻE PRZYJEMNOŚĆ.

— Tatusiu, jestem szczęśliwy!...

— Cóż takiego się stało?

— Pomyśl sobie; jechałem dziś z wujkiem samochodem tak szybko, że już nic nie widzieliśmy, że już nic nie słyszeliśmy, że nie mogliśmy już mówić, że mieliśmy oczy, usta pełne kurzu i że mieliśmy wrażenie, jakby nam się wszystko w głowie wywracało. Ach, co za przyjemność!...

PROF. DR. A. OSSENDOWSKI. 2.

Cień ponurego Wschodu.

— Idź, idź precz szugana, cygana choroby! Czarny tego chce! Czarny ci to rozkazuje. Idź, idź precz!

Nie wiem czy pomogła trędowatemu ta kuracja, lecz wiem, że rząd rosyjski wskutek szybkiego rozpowszechnienia się trądu w powiatach jamburskim i gdowskim był zmuszony założyć tam szpital dla trędowatych.

Tenże Sokołow leczył chorych na tyfus w sposób niemniej zadziwiający. Chorych, miotających się w malignie, wstrząsanych gorączką i dreszczem, kładziono na śniegu na kilka minut, potem owijano w nowe płótno i mocno związywano sznurami. Tak „spreparowanego" pacjenta Sokołow forsownie karmił gorącym, miękkim czarnym chlebem, zmieszanym z proszkiem wysuszonych karaluchów, poczem kładł mu z zaklęciami na brzuch jedną po drugiej 13 cegieł, poznaczonych jakiemiś znakami i bardzo silnie ogrzanych.

Podobno ta kuracja zwykle szybko doprowadzała pacjenta do zdrowia, lecz w tym wypadku, o którym piszę, jeden z chorych zmarł z perytonitu, a znajdujący się w gronie myśliwych profesor Medycznej Akademji petersburskiej dr. med. Abramyczew pociągnął Sokołowa do odpowiedzialności sądowej.

Jednak spisany protokół zginął w kancelarji powiatowej policji, która, jak się okazało, często korzystała z porady „czarownika" Sokołowa.

Wenerykow czarodziej wsadzał na 3—5 dni do kupy gnoju końskiego, wyrzuconego ze stajni. Do tej kupy wtykał on siedem laseczek różnej długości, z przywiązanymi do nich szmatkami, noszącymi jakieś znaki i zapisanymi niezrozumiałymi słowami: „prys, taczuj, habdyk". Bydło się leczy okadzaniem dymem z traw, proszkami ze spalonych włosów, wysuszonych żab lub nietoperzy; rany zwierząt zalecane są roztopionym tłuszczem borsuka lub szczura. Wszystko to się dzieje przy mruczeniu lub wykrzykiwaniu różnych niezrozumiałych słów, a nawet całych frazesów.

W gubernji pskowskiej, w powiecie ostrowskim, byłem świadkiem leczenia dziwnej choroby u koni i kobiet. Ogony i grzywy końskie oraz warkocze kobiet czasem stawały się nagle tak splątanymi, że nie można ich było w żaden sposób rozczesać. Medycyna wie, że ten objaw zależy od zakażenia się jakimś specjalnym wodorostem i że ta choroba jest właściwością miejsc bagnistych. Jednakże miejscowy czarownik postawił inną diagnozę. Orzekł, że to „domowy demon po nocach plecie warkocze kobietom i grzywy koniom, płacząc i wichrząc je, gdyż się za coś gniewa". Dla przebłagania tego demona konieczna jest ofiara.

Wybierają więc jakąś porzuconą chatę palą w niej w piecu, żeby było ciepło. Za piec kładą różne szmaty, stare kożuchy, na których, jak wiadomo, lubi się wylegiwać demon. Na podłodze krwią czarnego koguta zakreślają koło, w którem stawiają mleko, miód, jęczmienną kaszę i sól dla demona na ucztę.

Do ciemnej, gorącej i dusznej izby wprowadzają przed północą młodą dziewczynę, z rozpuszczonymi włosami i związanymi rękami. Włosami tej ofiary musi się zabawić demon i dać spokój reszcie kobiet. Po takiem przebłaganiu domowego demona, jako ofiara zwykle 14—15-letnia dziewczynka, częstokroć wpada w stan obłąkania, lub histerji i prawie na zawsze pozostaje nienormalną, ale za to bardzo poważaną w całej okolicy, gdyż „widziała demona", a on uczłował z nią i częstował wódką, której flaszkę stawiają przy związanej dziewczynie.

Czarownicy docierają nawet do takich miast, jak: Petersburg, Moskwa, Odesa, Kijów i Charków. Prawda, że tu ich praktyka rozwija się wśród najciemniejszych i najuboższych warstw ludności przedmieść, lecz czasami zupełnie niespodzianie zjawiają się oni nawet w pałacach.

Przypominam sobie rok 1897. Udzielałem lekcji dzieciom wysokiego urzędnika, który mieszkał w pięknym pałacu księcia Leuchtenberga, spokrewnionego z rodziną carską. Pewnego dnia mój uczeń oznajmił, że w kuchni, oraz w jadalnym pokoju rozmnożyły się karaluchy i zawołano „czarownika", aby je wypędził. Poszliśmy spojrzeć na to widowisko.

Czarodziej, mały, obszarpany staruszek, złapał właśnie jednego karalucha, uważnie obejrzał go, podniósł do swoich ust i zaczął coś do niego szeptać, powtarzając coraz częściej wyraz „yg".

Po kilku minutach takiej rozmowy z karaluchem, wyjął kredę z kieszeni i na grzbiecie jego nakreślił jakiś znak, poczem puścił go na wolność. Karaluch natychmiast skrył się w szparze w kredensie, czarownik zaś dostał rubla i odszedł. Nazajutrz mój uczeń powiadomił mnie, iż kucharka zaklina się, że widziała jak naznaczony przez czarownika karaluch obiegł wszystkie skrytki, zebrał wszystkich swoich rodaków w wielki oddział i ruszył z nim w świat z pałacu Leuchtenbergów.

— Czy zabrały ze sobą bagaże i żywność?— spytałem chłopca.

Zaśmiał się wesoło i odrzekł:

— Po lekcji zapytamy o to kucharkę... napewno zapytamy.

Przechodząc w 1920 roku przez Syberję, zdarzyło mi się nocować w jednej wsi. Byłem zmęczony długo konną jazdą i zakurzony od stóp do głowy, przeto z wdzięcznością przyja-

GIEŁDA.

Nowy tydzień giełdowy zaczął się wczoraj nastrojem naogół słabym, wyrażającym się przeważnie w utrzymaniu kursów na poziomie z ubiegłego piątku. Przy niektórych tylko znać widoczniejszą różnicę jak np. przy Sierszy górniczej, która mimo nie bardzo korzystnej konjunktury, zyskuje stale na kursie, równając się coraz bardziej z Zieleniewskim. Dziś np. kursy tych dwóch papierów są jednakowe, albowiem tak Siersza, jak i Zieleniewski zakończyły ostatecznie kursem 1,350.000. Jeżeli fortuna okazała się dziś znowu łaskawą dla posiadaczy Sierszy, to Zieleniewski nie cieszył się jej zbytnimi względami, tranzakcji bowiem dokonywano, nawet po kursie 1,250.000, przejściowo tylko po 1,450.000, aby ostatecznie zakończyć ceną 1,350.000. Na pogiełdzie silne nadal przedewszystkiem Gazy, które doszły dziś do poważnej sumy 5 miljonów, skok w porównaniu z 3,125.000 w piątek wcale duży. Na drugim miejscu stoi Jaworzno, sięgające śmiało już po miljon trzeci.

Kraków.

Giełda. Cyfry w tysiącach marek polskich w transakcji:

Polski Bank Przemysłowy	60—70
Bank Hipoteczny	90—95
Bank Małopolski	99—105
Ziemski Bank Kredytowy	28—30
Powszechny Bank Kredytowy	16—18
Bank Kredytowy w Warszawie	285
Polskie Towarzystwo handlowe	72—78
Impex	1,55—1,6
Pharma	160—170
Bracia Rolniccy	36—45
Polski Glob	8,75
Żegluga Polska	19—20
Zieleniewski	1250—1450—1350
H. Cegielski	166—145—150
Parowozy	135—115—125
Automotor	50
Potęga	1150—1200
Trzbinia	275—260
Górka	1550—1650—1600
Siersza zakłady górnicze	1150—1350—1250
Tepege	425—460
Polska nafta	130—155—140
Pokucie	75—80
Strug	75—78
Syndykat Koszykarski	90—92
Trzebinia tłuszcze	475—500
Krakus	157—135—157
Chodorów	860—910
Ćmielów	200—236—205
Elektrownia Siersza	75—80
Niemojewski	190—194
Fabryka kapeluszy Myślenice	70—72

Warszawa. (PAT).

Akcje (cyfry w tysiącach marek pol.). Bank dyskont. 850—800—950. Bank dla handlu i przem. 275—300. Bank małopolski Kraków 87 1/2—85—97 1/2. Bank polski przemysłowy, Lwów 55—50—52 1/2. Bank zw. spółek zarob. Poznań 580—600. Bank handlowy, Warszawa 1.525.000—1.500.000. Bank kredyt. Warszawa 250—200—270, Bank przemysłowy, Warszawa 67—65. Bank zjednocz. ziem polskich 250. Bank zw. ziemian 90—85—95. Zach. tow. dla handlu 52—62. Unia 1.600.000—1.650.000. Madrynin 620—680. Chodorów 880—865—870. Puls 1.900.000—1.795.000—1.785.000. Sole potasowe 850. Norblin 450—450. Węgiel 1.150.000—850—1.050.000. Radocha 4.900.000 do 4,900.000, 4,800.000. Kijewski 560—515. Czersk 1.150.000—950—1.100.000. Gosławice 650—600—610. Cukier, Warszawa 9.500.000 do 7.500.000—8.100.000. Łazy 80—70. H. Cegielski 145—122 1/2, 130. Modrzejów 1.550.000 1.400.000—1.500.000. Ortwein 115—102 1/2—105. Rudzki i Ska 610—540—545. Ursus I. em. 800, II. em. 400—450—390. Parowozy 130—105—112 1/2. Żegluga 36—33—35. Spiess 225, do 210. Haberbusch 950—900. Nobel 650—590, 600. Belpol 30—31 1/2—31. Trzebinia 260—270—250. Wildt i Ska 215—180—190. Częstocice 6.000.000—5.800.000. 6.100.000. Michałów 650—580—600. Firley 195. Drzewo 65—60. Lilpop 197 1/2—182—187 1/2. Ostrowiec 1.900.000—1.725.000 V. em. 1.700.000—1,550.000. Ron Zieliński 205—200. Starachowice 900—780. Pocisk 165—160. Zieleniewski 1.100.000—1.250.000. Żyrardów 34.000.000—30,000.000. Borkowski 155—115—122 1/2. Jabłkowscy 43—40. Spirytus 1.700.000—1.600.000. Polska nafta 130—122 1/2—124. Siła i Światło 630—580—600.

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 212.000 do 214.000, 206.000 sprzedaż 207.000, kupno 205.000; marki niem. 0.14—0.12 1/2.

Czeki. Belgja 10.000—10.100 kupno 9.900. Berlin 0.14—0.12 1/2 sprzedaż 0.13—0.11 1/2. Gdańsk 0.14—0.12 1/2. Holandja 8315. Londyn 985.000—945.000 sprzedaż 954.000 kupno 936.000. Nowy Jork 212.000—214.000, 206.000 sprzedaż 207.000 kupno 205.000. Nowy Jork drobne 206.500—204.500. Paryż 12450—12570—11330. Praga 6250—6300—6050 sprzedaż 6110—5990. Szwajcarja 38400—3j800 38000. Wiedeń 3.00—3.03—2.90 sprzedaż 2.92—2.88.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0003. Holandja 218.75. Nowy York 556. Londyn 25.41. Paryż 32.27. Medjolan 24.12. Praga 16.35. Budapeszt 0.03 1/2. Bukareszt 2.80. Belgrad 5.95. Sofja 5.15. Warszawa 0.0023. Wiedeń 0.0078 1/4. Austr. korona stempl. 0.0079.

Unieważnienie małżeństw będzie jeszcze trudniejsze!

W przededniu nowych przepisów kościelnych. — Zwiększą się trudności

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wiedeń.

Donoszą z Rzymu, że w najbliższym numerze „Acta apostolica sedis" **ukaże się tekst nowych przepisów procedury przyjętej przez Kościół katolicki w sprawach unieważnienia małżeństwa.**

Procedura ta zwiększy znacznie trudności uzyskania unieważnienia, bowiem Ojciec św. jest zdania, że nadmierna ilość rozwodów jest spowodowana w znacznym stopniu pobłażliwością kościelnych władz katolickich w tych sprawach.

Wiadomość ta wywołała niechybnie przerażenie wśród wszystkich kandydatów do rozwodu, którzy sprzykrzywszy sobie „jarzmo" małżeńskie marzą o wyzwolenie się z oków i pragną próbować nowego szczęścia...

PRZYKŁAD DLA POLSKI.

Rząd grecki zamknął wszystkie te banki, które zajmowały się nieprawnym handlem dewizami, względnie nie złożyły wymaganej sumy pół miljona drachm. Kurs wekslów spadł o 50 punktów.

łem propozycję gospodarzy, abym się wymył w łaźni.

— Słuchaj-no żono! — odezwał się gospodarz — gościa samego nie puszczaj do łaźni. Poszlij chłopca po Maksyma, niech z gościem idzie.

— Ja się doskonale obejdę bez pomocy! — żywo zaprotestowałem.

— Nie, panie, tak nie można! Może panu coś się złego stać jeżeli pan pójdzie bez naszego czarownika — poważnym głosem rzekł gospodarz.

— Dlaczego? — zapytałem ze zdumieniem.

— A bo to widzicie, panie, w naszej łaźni djabli obrali sobie siedlisko i straszą ludzi — objaśniał mnie chłop — onegdaj zrzucili jedną staruszkę z ławy, a ona zawadziła o kocioł z gorącą wodą, poparzyła się i umarła...

Nie chciano mnie puścić samego, więc musiałem czekać na Maksyma, ogromnego chłopa z grzywą powichrzonych siwych włosów i z białą brodą patrjarchy.

Gdy zbliżyliśmy się do małej łazienki, stojącej na skraju warzywnego ogrodu, Maksym zatrzymał się i zawołał:

— Bies, czort, czarny djabeł, mały czy duży, zły czy wesoły, to ja! to ja!

Weszliśmy.

W łaźni było gorąco, czadno, parno i duszno. Zapaliliśmy kaganiec. Wtedy z ciemności wyłoniły się niejasne kontury różnych przedmiotów. Olbrzymi masyw rosyjskiego pieca, dwie proste ławy, kadzie z zimną i gorącą wodą, kupa kamieni, czarnych i rozpalonych dla wytwarzania pary przy wylewaniu na nie wody... Niepewne, migotliwe blaski kagańca biegały po podłodze, ścianach i pułapie czasem żywiej zapalając się na ruchomej powierzchni wody w kadziach.

Nareszcie Maksym, rozebrawszy się, wyjął jakąś miotełkę z suchych traw, umoczył ją w gorącej wodzie i usiadłszy na podłodze w najciemniejszym kącie, zaczął rozmawiać z kimś niewidzialnym, przyprawiając swoją mowę wykrzyknikami: „A kysz! A kysz!" i kogoś zlekka uderzając swoją miotełką.

W kącie oczywiście roiło się od istot, szarych, czarnych, lub czasami zupełnie przejrzystych. Do nich to gadał, ich to zlekka chłostał stary czarownik, który nie chciał wiedzieć i widzieć, że to cienie chybkie i chyże od migającego światła kagańca miotały się, jak myszy, błyskawicznie i prawie niewidzialnie.

— No, teraz nie przyjdą! — rzekł nareszcie stary uspokojonym głosem.

Oczywiście nie przyszły i wymyłem się doskonale.

Zamiłowanie do kradzieży koni jest cechą narodu rosyjskiego. Niezawodnie jest to pozostałością atawistyczną po przodkach, mongolskich koczowników, lub fińskich poganach, a nawet prawo karne było zwykle bardzo problematycznie stosowane w sądach rosyjskich przy rozpatrywaniu spraw koniokradców. Jest to ciekawa osobliwość plemienna. Wszyscy koczownicy, nawet bogobojni i absolutnie uczciwi Mongołowie z Chalchi, są koniokradami. Kradzież koni — jest to rodzaj rycerskiej wyprawy, dowód odwagi i zręczności, gdyż w takiej wyprawie człowiek tylko na siebie liczy, depce prawo i pozostaje poza niem.

Prawo stepowe mongolskie, przeniesione do nadwołżańskich stepów i prawo Indjan północnej Ameryki wyraźnie zaznaczają, że kradzież koni jest ciężkiem przestępstwem, lecz o zastosowaniu go tradycja milczy, dając możność poszkodowanemu w dowolny sposób odebrać konia i pokarać zbrodniarza.

To też widzimy, że w Rosji przyłapany koniokrad zawsze ginie w najokrutniejszy sposób przy dokonaniu sądu doraźnego, a sąd państwowy dość pobłażliwie patrzył na to obyczajowe prawo Lynch'a.

Rosyjski chłop, gdy nie mógł po śladach wytropić złodzieja, dogonić go i schwytać, szedł do czarodzieja — „koniewika", czyli specjalisty od koniokradów. Ten go wysłuchiwał uważnie i radził przyjść w nocy, a przynieść uzdę, która była nakładana na skradzionego konia, gnoju ze stajni i korzec owsa.

Byłem świadkiem takiego czarowania w powiecie wałdajskim gub. nowgorodzkiej.

Przyszliśmy z poszkodowanym chłopem do czarownika około godziny 10-tej wieczorem. Zapukaliśmy do drzwi. Czarownik kazał chłopu rzucić trochę owsa przy każdym rogu chaty, a uzdą uderzyć w jedyne okno we wschodniej ścianie. Gdy to uczynił, w oknie się zjawiło światło i czarownik pozwolił nam wejść.

W małej, niskiej izbie było duszno. Przy piecu płonął wetknięty w szczelinę pomiędzy popękane kamienie kawał smolnego łuczywa, silnie dymiący. Przy krwawych blaskach ognia zobaczyłem zwieszające się od pułapu uzdy, ogony i skóry końskie, pęki traw i ziół, oraz czarne od dymu woreczki.

Przed piecem siedział czarownik-koniowik, mały, siwy człeczyna o mocno zezowatych oczach i rozwartych ustach, odsłaniających czarne, zgniłe zęby. Patrzył badawczo i trwożnie zarazem.

Wziął od chłopa uzdę, starannie ją badał wąchał, twardość rzemienia na zębie próbował, aż nagle głośno i przeraźliwie zawył.

— Konia uprowadzili... konia gonią daleko..: daleko::: koń dobry... W pianie cały:: rży... rwie się do domu..: Trru :::Gospodarski maszy tu owies::: Ta...ta..:ta, koniku::; chodź tu... chodź!

Mówiąc to, rzucał na węgle w piecu owies wpatrując się w biegające po węglach wężyki niebieskiego i złotego ognia.

(Ciąg dalszy nast.).

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEN: drobne ogłoszenia za słowo Mk 300·— dla poszukujących posad Mk. 150·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 450 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 980·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 2930·— wiersz milim. po kronice Mk. 3900
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 4680·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%.
Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Poszukują posady

TECHNIK budowlany samodzielny, absolwent szkoły budowniczych w Krakowie, biegły rysownik i zdolny statyk (żel.-bet.) zdemobilizowany oficer z 12-letnią praktyką, posiadający bogatą bibliotekę zawodową, samotny poszukuje zaraz odpowiedniej posady, miejscowość obojętna. Poważne referencye. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków Dziedzic, Dębica Małopolska. 2060

OBEJMĘ posadę gajowego we wschodniej Małop. posiadam kilkuletnią praktykę i dobre świadectwa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Polana“

SIŁA rutynowana z cztero-letnią praktyką biurową poszukuje zajęcia najchętniej jednorazowego od 1 października pod „Pszczółka“ do Admin. „Gońca Krak.“ 1004

CHŁOPIEC lat 17 inteligentny z czwartą klasą gimnazjalną chce udać się na praktykę do tartaku. Zgłoszenia pod „Tartak“ do „Gońca Kr“ 1003

INTELIGENTNA panna znająca gospodarstwo domowe, gotowanie i krawieczyznę pragnie przyjąć posadę, zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ 1075

UCZEŃ z 4-tą klasą gimn. z ładnym charakterem pisma, przyjmie natychmiast jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia pod „charakter“ do Adm. „Gońca krak. 1072

MASZYNISTKA biegle pisząca podług dyktanda poszukuje posady w mniejszem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak.“ pod „Maszynistka“. 1070

PANIENKA inteligentna, freblanka młoda, wesoła, szuka posady do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Freblanka“. 1071

Kupno

KUPIĘ używaną maszynę do szycia, będącą w dobrym stanie firmy „Singer“. Oferty nadsyłać pod „Singer“ do Adm. „Gońca Krak.“

KUPIĘ zaraz lisa czarnego. Zgłoszenia pod „Czarny Lis“ do Admin. „Gońca Krak.“ 1063

PARCELĘ w obrębie Wielkiego Krakowa kupię płacąc najwyższe ceny. Zgłoszenia pod „Parcela“ do Adm. „Gońca krak.“ 1041

KUPIĘ kilka obrazów sławnych malarzy. Zgłoszenia z podaniem ceny proszę skierować pod „Obrazy“ do Adm. „Gońca Krak.“ 1118

KUPIĘ mieszkanie ewentualnie z meblami płacę żądaną cenę. Zgłoszenia pod „Stała cena“ do Adm. „Gonca Krak.“ 1119

KUPIĘ willę w górskiej okolicy najmniej z 8 ubikacjami, z komfortem i dużym ogrodem. Stacja kolejowa w miejscu. Oferty nadsyłać do Admin. „Gońca Krakowsk.“ pod „Letnisko“. 1011

POSZUKUJĘ kupna ładnego domu lub willi z ogrodem na przedmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Kupno“. 1073

Sprzedaż

SPRZEDAM bieliźniarkę jasną, będącą w dobrym stanie i wózek dziecinny biały. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca“ pod „Okazja“ 1045

SPRZEDAM letnią, czarną hustkę z frendzlami w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Kr.“ 1047

Lokale

POSZUKUJĘ dwóch dużych pokoi umebiowanych od 1 września, dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Pilno“ na Poste-restante Kraków. 906

DWIE zdolne, inteligentne panienki przyjmę na mieszkanie od 1 września za prowiant. Opieka zapewniona. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca“ pod „Opieka“. 1031

ZA WYNAJĘCIE mieszkania w centrum miasta zapłacę czynsz za kilka lat z góry w Złotych Polskich. Zgłoszenia pod „Zaraz“ Poste-restante Kraków okazicielowi banknotu 1/2 korony Nr. 787175. 900

BANKOWIEC poszukuje pokoju z osobnem wejściem, dzielnica obojętna. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca Kr.“ pod „Bankowiec“ 1061

POSZUKUJĘ mieszkania w Krakowie o kilku pokojach, dzielnica obojętna. Płacę dolarami lub frankami szwajcarskiemi. Zgłoszenia pod „Obca waluta“ do Admin. „Gońca Krak.“ 1025

POSZUKUJĘ zaraz oddzielnego pokoju przy rodzinie. Zapłacę dobrze. Wiadomość pod „Sublokatorka“ do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Sublokatorka“. 1062

DO września potrzebuję pokoju z kuchnią na letnisku najchętniej w okolicy Czarnego Dunajca. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca Kr.“ pod „Letnisko“. 1064

CZYNSZ w każdej wysokości zapłacę za wynajęcie mieszkania składającego się z 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia Retoryka 9, parter na lewo. 901

LOKAL biurowy ze składem w śródmieściu zaraz do wynajęcia na dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Zysk“ do Adm. „Gońca Krak. 1050

Matrymonialne

SZATYN przystojny i inteligentny pragnący osiedlić się na Kresach i prowadzić gospodarkę rolną na swojem, pragnie poślubić z dobrego i inteligentnego domu pannę do lat 25. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Szatyn“. 1048

KAWALER lat 29 ciemno blondyn, inteligentny, pragnie dla braku znajomości zapoznać z panią miła sympatyczną, szlachetnego charakteru, celem bezwłocznego ożenku. Panie posiadające własne mieszkanie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Niebiesko-oki“ do Adm. „Gońca“. 1076

NAUCZYCIELKA sympatyczna, mająca lat 22 z braku znajomości nawiąże korespondencję z uczciwym człowiekiem na stanowisku. Zgłoszenia pod „Irys“ do Administr. „Gońca“ 1049

Różne

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

ZAMIENIĘ 5 morgów ziemi ornej, 2 morgi lasu we wschodniej Małop. na 2 morgi pola ornego w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia do Administrac. „Gońca Krak.“ pod „Zamiana“. 1055

URZĄDZENIE pokoju stołowego wszystko dobrze utrzymane korzystnie do nabycia z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „Korzyść“ na Poste-restante — Kraków. 1074

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe skradzione w pociągu we czwartek w nocy na nazwisko Dawid Urbach Kraków. 2061

DLA PANOW! Specyalność! Szlifowanie brzytew oraz wielki wybór brzytew, maszynek do włosów i t. p. stalowe wyroby. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska 46. 2022

Motor Diesla

50 Km. stojący

Leobersdorfskiej Fabryki Maszyn T. A.

dostarczy:

natychmiast ze składów w Polsce, **GANZ,** Zakłady Elektryczne i Mechaniczne w Polsce S. A. Oddział w Krakowie, Rynek gł. 6. Tel. 3399. 2046

KONKURS.

W miejskiej szkole wydziałowej koedukacyjnej w Janowcu Wojew. Poznańskie są do objęcia z dniem 1 września 1923. następujące posady:

1) **nauczyciela** matematyki, fizyki, chemji ewentl. gimnastyki i rysunków.
2) **nauczycielki** języka francuskiego, geografji, przyrody i ewentl. robótek kob.

Wymagane są pełne kwalifikacje nauczycielskie lub wykształcenie akademickie.

Pobory według IX lub VIII Kl. mieszkanie, opał i światło zapewnione. — Komunikacje dogodne, stosunki dobre. Reflektanci zechcą przesłać zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisem świadectw do kierownictwa szkoły przez Magistrat w Janowcu.

KORZYSTNA OFERTA DLA CZYTELNIKOW „GONCA KRAKOWSKIEGO“.

Przy obecnej szalejącej drożyźnie jest bardzo trudnem zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub palto, chcąc zjednać sobie stałych odbiorców

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“

postanowiła wysprzedać znajdujące się na składzie resztki pozostałe od starych zapasów po cenach dawnych **(czerwcowych).** Resztki te 3 metrowe nadają się na śliczne męskie jesienne ubrania lub na pokrycie futer i bekiesz, czysto wełniane we wszystkich kolorach 4 gatunków.

Gatunek A 395.000 mkp. Gatunek C 750.000 mkp.
„ B 550.000 mkp. „ D 950.000 mkp.

Do każdej resztki na żądanie klijenta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę. kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 210.000 i 250.000 za komplet

RESZTKI NA PALTA JESIENNE I ZIMOWE

Gatunek A mkp. 625.000 na palto
„ B „ 875.000 „ „
„ C „ 975.000 „ „

Materjały te są grube, miękkie w ładnych modnych kolorach, maryngo, czarne lub bronzowe na lewej stronie mają kratę zastępującą podszewkę.

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze) na naszą odpowiedzialność, jeżeli towar się nie spodoba i gdyby okazało się nie o dużo tańsze od cen rynkowych przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się do każdej resztki 20.000 mk.

Zamówienia prosimy adresować

DO „WARSZAWSKIEJ SPOŁKI MANUFAKTUROWEJ“,

Warszawa, Jasna 18—20.

Prosimy przy zamówieniu powołać się na niniejsze ogłoszenie. Do każdej resztki dodajemy nasz cennik na wszelkie towary i jesteśmy pewni, że kto od nas otrzyma chociażby jedną resztkę zostanie naszym stałym klijentem.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy o odwiedzenie naszego składu. 2024

Łopaty stalowe

32 typ. i wielk. do 50 ton tygodniowo

Podkowy: handlowe i wojskowe do 15.000 sztuk dziennie

Okucia budowlane

wyrabia masowo

„KRES“ S. A. Biała (Małopolska)

Motory Diesla

oryginalne Leobersdorfskiej Fabryki Maszyn T. A. w Leobersdorf pod Wiednłem, o mocy od 20—800 Km,

dostarcza:

generalne zastępstwo na Polskę, **GANZ,** Zakłady Elektryczne i Mechaniczne w Polsce, Ska Akc. Oddział w Krakowie, Rynek gł. 6 Tel. 3399. 2059

WAŻNE DLA BUDOWNICZYCH!

Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fakryka Drutu i Wyrobów drucianych:

W. KUCHARSKI. Sp. Akc.

Kraków-Podgórze Romanowicza 5. Tel. 277.

Adres telegr. „Metelgor“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.